

ŚWIĘTO POLSKIEGO ŻOŁNIERZA

Latem 1920 roku Państwo Polskie stanęło przed śmiertelnym zagrożeniem. 10 sierpnia bolszewicy przekroczyli Wisłę na zachód od Warszawy. W chwili gdy przeciwnik zbierał siły by zadać ostateczny cios, nasze oddziały pod dowództwem Józefa Piłsudskiego dokonały przegrupowania, uderzając 15 sierpnia znad rzeki Wieprz na tyły nieprzyjacielskich wojsk.

Armia Czerwona poniosła druzgoczącą klęskę. Wzięto do niewoli 100 tys. jeńców, całkowicie rozbito 3 wrogie armie. To był „Cud nad Wisłą”. Tak o tym pisze brytyjski dyplomata lord D'Abernon: *Gdyby Piłsudskiemu nie udało się powstrzymać triumfalnego pochodu Armii Czerwonej w wyniku bitwy pod Warszawą, nastąpiłby nie tylko niebezpieczny zwrot w dziejach chrześcijaństwa, ale zostałoby zagrożone samo istnienie zachodniej cywilizacji. Bitwa pod Tours uratowała naszych przodków przed jarzmem Koranu; jest rzeczą prawdopodobną, że bitwa pod Warszawą uratowała Europę Środkową, a także część Europy Zachodniej przed o wiele groźniejszym niebezpieczeństwem: fanatyczną tyranią sowiecką.*

Od kilku lat w rocznicę warszawskiej bitwy obchodzone jest Święto Wojska Polskiego. Z tej okazji nasi żołnierze otrzymują awanse i ordery. W helskim garnizonie awanse te były w tym roku wyjątkowo liczne. Wręczono je podczas uroczystych odpraw i apeli, w porcie wojennym, na wszystkich jednostkach podniesiono gałę banderową, przedstawiciele władz wojskowych i miejskich, organizacje i stowarzyszenia, reprezentanci helskiego społeczeństwa złożyli liczne wiązanki kwiatów pod pomnikiem Obrońców Helu.

Oto pełna lista awansowanych i nagrodzonych:

Na stopień

KOMANDORA PORUCZNIKA

awansowany został

Kmdr ppor. Wiesław Golus.

Na stopień **MAJORA** awans otrzymali:

Kpt. Janusz Winkler
Kpt. Mariusz Słupecki
Kpt. Andrzej Łęgocki
Kpt. Andrzej Stupakowski
Kpt. Adam Więckowski
Kpt. Leszek Mądry
Kpt. Piotr Januszewski
Kpt. Andrzej Zagórski

Stopień

KOMANDORA PODPORUCZNIKA

otrzymali:

Kpt. mar. Zbigniew Adamski
Kpt. mar. Cezary Barecki
Kpt. mar. Tomasz Chęciński
Kpt. mar. Janusz Leszczyński
Kpt. mar. Mirosław Michewicz

Do stopnia **KAPITANA** awansowano

Por. Piotra Zboińskiego

KAPITANA MARYNARKI

Por. mar. Jarosława Stępnia

PORUCZNIKA

Ppor. Grzegorza Świercza

Decyzją Ministra Obrony Narodowej

ZŁOTY MEDAL ZA ZASŁUGI DLA OBRONNOŚCI KRAJU

otrzymali:

Kmdr. Jerzy Patz
Płk. Wiesław Ertman
Płk. Janusz Toczek
Kmdr ppor. Ryszard Piórkowski
Mjr Marek Patulski
Kpt. Stanisław Skupień

SREBRNY MEDAL ZA ZASŁUGI DLA OBRONNOŚCI KRAJU

otrzymała

Pani Jadwiga Sagan

a MEDAL BRĄZOWY

Por. mar. Jacek Kamiński.

Przyznano również złote, srebrne i brązowe medale

SILY ZBROJNE W SŁUŻBIE OJCZYZNY. Otrzymali je:

złote -

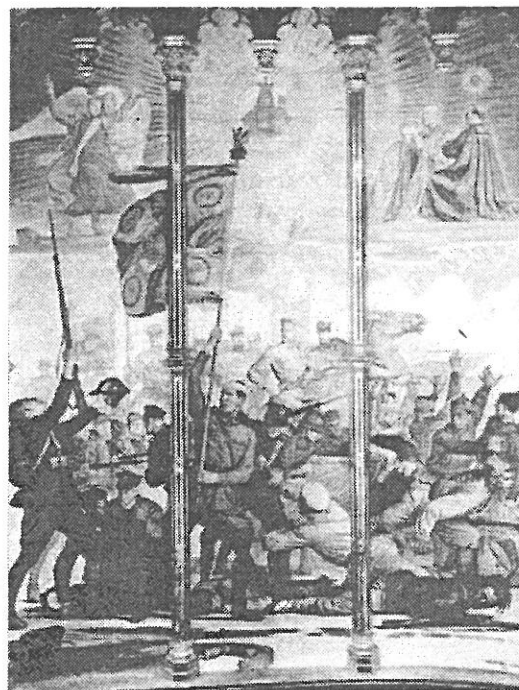
Płk Mieczysław Bogusz De Ziemblice
Płk Zbigniew Kasprzycki

srebrne -

Kmdr por. Henryk Piotrowski
Kmdr ppor. Marek Sikora
Kmdr ppor. Jarosław Stoliczyk
Panowie: Franciszek Albecki
Kazimierz Budzisz
Sierż. szt. Stefan Raszkiewicz

brązowe -

Kpt. mar. Andrzej Kochalski
Kpt. Marek Mielnik
Kpt. Adam Niski
Kpt. mar. Janusz Nowara
Kpt. Maciej Pietrzak
Kpt. Jarosław Świątecki
Kpt. mar. Krzysztof Walkowiak
oraz Panie: Ewa Rygliszyn i
Krystyna Ertman
Kpt. mar. Andrzej Kaczmarek
Pan Jan Mleko



Łoreto, Basilica della Santa Casa. Kaplica Polska: Bitwa Warszawska — Zwycięstwo Piłsudskiego (1920 rok). Mal. A. Gatti. Fot. z Archiwum UPI.

CAŁUS OD BUBY DLA VIVALDIEGO

„A ja uwielbiam coca-colę, cudowny napój, co ujędnia biust....” - wyśpiewuje chłopak na estradzie. I aż żal, że nie odsłoni swojego biustu. Publiczność nie tylko usłyszałaby, lecz i zobaczyła, jaką moc tai czarodziejski napitek.

Pierś jędrnieje, mózg wiotczeje. Nie ma problemu, są wakacje. Zamiast pampersa użyj krakersa. Wypierzesz w proszku „Kaczorek”, na skórze wyskoczy ci wzorek. Rośnie prędko męska chęć, gdy gorących kubków pięć. Jeśliś łysy, tyknij piwa, to kielkować zaczniesz grzywa. Wiernie kocham cię, jak łabędź, bo ciasteczka zgryziem krawędź.... Siadźmy tu, na z drewna ławce, by pajaca zjeść w potrawce. Dzikie serce płonie ogniem, bo kupiłem z dzinsu spodnie..... I dobrze.

**KAŻDEMU TAKA ROZRYWKA,
JAKIEJ OCZEKUJE**

Reklama tkwiąca na słupowatych nogach w plażowym piasku może się podobać jak zachód słońca, zapach rumianej bułeczki i dzwoneczki u sań na kuligu zimą. Komuś wyda się naturalną częścią wakacyjnej puzzli. Może zostać odebrana jako przykreść równa skorpionowi w bucie, piskowi styropianu i meduzie w ustach.

Świat jest jednak nie tylko wielkim sklepem, a kultura - fanaberia. A Hel w rankingach „Super Ekspresu” może się wznieść i pod chmury, co wcale nie zmienia faktu, że zaszczytnego miejsca w statystyce nie zajmuje, kiedy oblicza się wydatki na kulturę i sztukę.

**BOGACTWO, WYBÓR, ROZMAITOŚĆ**

Ostatnio między stojak z pocztówkami a sklep mięsny przy Wiejskiej trafił kwartet smyczkowy. Popłynęły „Cztery pory roku” w obramowaniu z widokówek i kiełbasy. Ani muzyka wędlinie nie szkodziła, ani wędlina Vivaldiemu. To nie zaskakujące zestawienia są trucizną, tylko monotonia. Ona odmóżdza i wysysa wyobraźnię.

Dlatego warto tworzyć świat, w którym istnieją możliwości wyboru. Decyduj, w jaki sposób pojedmnisz sobie biust. Czy poprawisz jego sprężystość pijąc colę, ćwicząc w siłowni czy na basenie? To twoja sprawa. Ale wyboru dokonasz jedynie wtedy, gdy w pobliżu będzie i sklep i siłownia i basen.

Nie dla każdego tego roku w Helu latem padał deszcz, na bulwarze grał zespół „Ślodki Całus od Buby”, a „Winiary” podgrzewały makarony. I nie dla każdego przygotowano czapeczkę w promocji firmowych wyrobów. Zdobył ją chętny, który odgadł, co trudno znaleźć w stogu siana. Igłę? Jasne. A delfina łatwo tam znaleźć.



A.G.

GROCH Z KAPUSTĄ W MORSKIEJ PIANIE

Lubimy etykiety. wiemy, że trochę w nas z diabła, trochę z anioła. Kim jesteśmy?
Ktoś uważa się za

pechowca

Gdyby był rycerzem, przyłbica opadałaby mu na nos zawsze wtedy, kiedy by się najmniej tej przykreści spodziewał. Zaczynałby się natomiast podczas bitwy.

Jako pirat zgubiłby w odmętach drewnianą nogę, zaś na lądzie kolejną protezę własny pies by mu w nocy pożarł.

Wówczas może się taki człowiek utożsamiać z pewnym rybakim z Capri. Złowił on barwę i z rybą przekradł się do siedziby władcy rzymskiego imperium - Tyberiusza. Rybak był przekonany, że otrzyma nagrodę i zasłuży na pochwałę za to, że się troszczy o podniebienie swojego pana. Jakże się mylił!

Tyberiusz bowiem, wściekły, że straż przeoczyła intruza, kazał nieszczęśnikowi wyszorować twarz rybą. A gdy ten łkając z bólu cieszył się, że nie przytargał jeszcze i olbrzymiej langusty, którą także złowił, Tyberiusz postarał się o langustę. Rybakowi pokaleczoną twarz poharatano na koniec i skorupiakiem...

Kto jest pechowcem?

Nieliczni, niestety, wierzą w swoją szczęśliwą gwiazdę.

Szczęśliwcy

podobni byłiby Arionowi, starogreckiemu pieśniarzowi i lutniście. Był on tak znakomitym artystą, że wszędzie sownie nagradzano go za wzruszenia, których swoją sztuką dostarczał.

Kiedys jednak, gdy płynął ze skarbami do Koryntu, żeglarze obrabowali go i zrzucili z pokładu w morską topiel. zanim artysta znalazł się w wodzie, mógł dzięki łaskawości rabusiów przywdziać piękne szaty i zaśpiewać pieśń na cześć boga Apollina, który był opiekunem wszystkich twórców. Ale widocznie wzruszył też Posejdona, bo wnet w pobliżu zjawił się delfin. Czym prędzej więc nasiąknięty wodą poeta wdrapał się na grzbiet ssaka i ku brzegowi pomknął. Później nawet i skarby odzyskał, szczęściarz.

I czy to nieprawda, że nie ma tego złego, co by na dobre nie wyszło?

Do grona tych, którym los sprzyjał, należy oczywiście zaliczyć Odyseusza, co po wojnie trojańskiej przez dziesięć lat tułał się po morzu i do domu nie mógł jakoś trafić. To ma być przychyłność bogów? Bez cienia wątpliwości. Przecież równie dobrze spotkać go mogła śmierć i nie przeżyłby ani jednej z przygód.

a życie jest tak fantastyczną przygodą

Choć w niektórych tkwi natura ponurego buntownika. Wtedy bliski im będzie

Latający Holender,

co za nic miał ludzi i Boga, bo gdy ten zstąpił na pokład jego okrętu, Latający Holender próbował Go i kula i pięścią poczęstować.

Rybakim, Arionem, wędrowcem Odyseusza jesteś, czytelniku?

A może czai się w Tobie złowrogi tułacz, który nigdy nie zaznaje spokoju? Jeśli żadna z tych postaci nie ma z Tobą nic wspólnego, poczekaj na następne. Morze bowiem pełne jest ludzkich cieni. Któryś z nich na pewno przypomina Ciebie.

A.G.

Przed nowym rokiem szkolnym rozmawiam z dyrektorem helskiego Zespołu Szkół Ogólnokształcących p. Mirosławem Wądołowskim.

Od pewnego czasu na obiekcie budującego się liceum panuje niepokojąca cisza. Co się dzieje?

Niestety, mimo zapewnień władz naszego miasta o przekazywaniu wystarczających środków na kontynuowanie inwestycji wykonawca otrzymuje ich zbyt mało. O rozpoczęciu nauki w nowym obiekcie od 1 września nie ma więc mowy. Pani Burmistrz twierdziła w poprzednim numerze H.B., że pierwszy etap musi zostać zakończony do końca b.r. Jak na razie pieniądze na ten cel spływają z U.M. zbyt cienkim strumykiem. Jestem rozczarowany.

Słyszałem, że urząd zamierza przekazać na tę inwestycję środki uzyskane ze sprzedaży atrakcyjnej działki przy ul. Portowej, może więc nie będzie tak źle. Ale Zespół Szkół Ogólnokształcących to nie tylko liceum.

Okres wakacyjnej przerwy wykorzystaliśmy na niezbędne remonty. Wymieniono stolarkę okienną na II p., salę nr 11 przystosowano do zajęć WF dla klas I-III, starsze dzieci będą więc miały lepsze warunki na lekcjach WF w sali gimnastycznej. Wyremontowano i odmalowano korytarze, na parterze kładziemy nową wykładzinę. Sporą kwotę na te remonty - 100 tys. zł - otrzymaliśmy dodatkowo z Urzędu Wojewódzkiego, za wynajem obiektu na kolonię dostaliśmy ok. 60 tys. zł. Nasz sponsor p. A. Lewicki przekazał 5.000 zł na remont korytarzy. Te środki nie wystarczą jednak na wszystko. Z początkiem nowego roku szkolnego zwrócimy się więc do rodziców z prośbą o pomoc przy malowaniu klas lekcyjnych; farby kupimy z własnych środków. Przy okazji informuję, że w II dekadzie września wznawia działalność szkolna stołówka. Wydawać będzie obiady z pełną odpłatnością, z 50 % zniżką oraz bezpłatnie dla dzieci z biedniejszych rodzin. Stołówka poleca swoje usługi na miejscu lub na wynos również dla osób z poza szkoły.

Jednak szkoła to nie tylko budynek, klasy, korytarze. To przede wszystkim kadra nauczycielska.

Od 1 września w tej kadrze nastąpią drobne zmiany. Z różnych powodów (emerytury, urlopy zdrowotne, przeprowadzka) odejdzie ze szkoły 7 osób. Ich zastępcy posiadają pełne kwalifikacje.

A wracając do liceum: od września będziemy mieli dwie klasy pierwsze - w każdej po 20 osób. Coraz częściej notujemy powroty naszej młodzieży z innych szkół średnich do helskiego liceum. Władze miasta winny to wziąć pod uwagę. Dodam na koniec, że uroczyste rozpoczęcie nowego roku szkolnego odbędzie się 1 września o godzinie 10⁰⁰.

Rozmawiał S.O.

SZAFKI, KILKA STOŁÓW, ODOBINA CIEPEŁKA

Rozmawiamy z panią Dyrektorem Przedszkola Miejskiego - mgr Barbarą Baranowską o zamierzeniach na najbliższy rok.

Pani dyrektor, w przedszkolu pachnie świeża farba. Co się dzieje?

Przedszkole mamy zmniejszone dzięki Urzędowi Miasta do połowy powierzchni budynku. Ale nie znaczy to, że przedszkolakom będzie gorzej, raczej zrobi się bardziej domowo. Faktycznie pachnie świeżą farbą, nauczycielki chwyciły za pędzle i jest troszeczkę przytulniej. Mamy pełny skład dzieci na ten rok, siedemdziesiąt czworo wychowanków, z czego trzydzieści troje to dzieci, które będą chodzić tylko na pięć godzin do zerówki. Zapraszamy rodziców wszystkich przedszkolaków, i tych najmłodszych, i najstarszych na zebranie trzydziestego pierwszego sierpnia.

Dlaczego mieliby na to zebranie przyjść, pani dyrektor?

Żeby się dowiedzieć dokładnie, co nowego jest w przedszkolu. Mamy zmniejszoną Radę Pedagogiczną, zostały cztery nauczycielki i ja,

zredukowano kadre administracyjną i techniczną. Skrócone będą godziny pracy przedszkola - od godz. 7 do 16¹⁵. Opłaty pozostaną prawdopodobnie te same, mam nadzieję, że nawet trochę się obniżą, jeśli dobrze obliczy się koszty, ponieważ będzie w przedszkolu sporo zmian. Na dole zostanie otwarty gabinet pediatriczny, pan doktor obiecał, że obejmie bezpłatną opiekę medyczną wychowanków, co jest dużym plusem, bo przez parę lat takiej opieki nie miały. Będzie działała świetlica socjoterapeutyczna, niektóre dzieci na pewno z niej skorzystają.

Jakie nowości w pracy dydaktycznej z dziećmi?

Jakie cele pani i współpracownicy sobie stawiacie?

Regionalizm - żebyśmy pamiętali, że mieszkamy na Kaszubach, ekologia - żebyśmy pamiętali, że mieszkamy na zielonych Kaszubach, chcemy uczyć od początku, że drewno może być równie dobre, a może nawet lepsze niż plastik. Pragniemy wykształcić poczucie estetyki. Służyć będą temu również zmiany w naszych salach, meble, zabawki staramy się zapewnić czyste i świeże.

Poza tym, nauczycielki kształcą się, kończą studia. Poprowadzimy zajęcia z języka angielskiego.

Odpłatnie?

Nie. Płatne będą tylko zajęcia z rytmiki.

Wiadomo jakie to są sumy?

W granicach 5 złotych miesięcznie, niewiele. Poza tym - religia, jeśli zażyczą sobie tego rodzice.

Jak pani wyobraża sobie współpracę z rodzicami?

Wyobrażam sobie, że ta współpraca zaistnieje. Rodzice chętnie włączą się w naszą działalność, będą próbowali z nami prowadzić przedszkole.

Jak?

Nie tylko poprzez przychodzenie na imprezy przygotowane przez dzieci z okazji Dnia Babci i Matki.

Chociaż i to współuczestnictwo też jest cenne, jak sądzi?

Na pewno cenne. Postaramy się, ażeby zorganizowany na Dzień Dziecka festyn, podobnie jak w tym roku, tak i w przyszłym stanowił wielkie wydarzenie. Dzieci były naprawdę przejęte. I zapraszamy wszystkich rodziców, nie tylko nielicznych, jak w tym roku. Dzieci lubią wspólne zabawy z rodzicami. Chciałabym, żeby rodzice poculi się współgospodarzami, poprosiłabym ich, żeby wykonywali drobne prace na rzecz przedszkola, bo to jest ważne.

A czego przedszkolu brakuje?

Odrobiny ciepełka, czyli wymiany okien. Remont dachu, który obiecał nam Urząd Miasta. Ja rozumiem, że ze względu na duże koszty to się trochę przedłuży, ale już jest przynajmniej kosztorys, a to wiele. I dziękuję Urzędowi Miasta. Wymagają wymiany szafki, wprowadzie są pomalowane, ale nie są nowe, prawda? Szafki, kilka stołów i uśmiechu pani burmistrz, żeby nie zapomniała o nas.

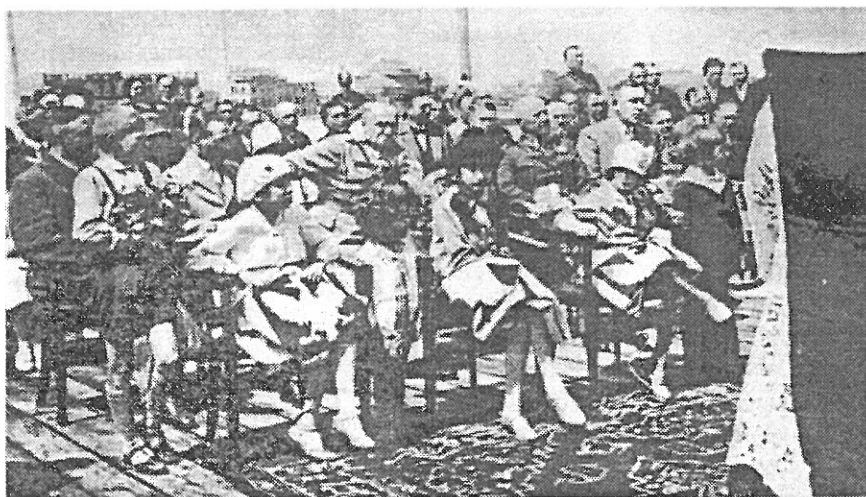
Dziękuję za rozmowę. Życzę spełnienia nadziei oraz planów i zamierzeń w nadchodzącym roku.

Rozmawiała
Agnieszka Grądkiewicz

O pobycie Józefa Piłsudskiego w Helu...

Pomimo przychylności dla sprawy morskiej Józef Piłsudski nie wykazywał zbyt dużej aktywności w tworzeniu morskiej potęgi Polski, podobnie zresztą, jak i w sprawach wojskowych przedkładał zawsze ulubioną kawalerię i piechotę nad marynarkę. Niestrudzony minister Kwiatkowski, zabiegając o pozyskanie wpływowych sojuszników dla wspierania polityki morskiej naszego państwa, musiał wkładać szczególnie dużo wysiłku, aby zainteresować nią Marszałka, którego zdanie było w tamtym okresie decydujące. W roku 1928, aby ściągnąć Józefa Piłsudskiego na wybrzeże, uciekł się on do fortela, polegającego na tym, że dwa nowozbudowane w Anglii statki, przeznaczone dla Polskiej Żeglugi Przybrzeżnej, zostały nazwane imionami nieletnich córek Marszałka - Jadwigi i Wandy. W ten sposób musiały one zostać matkami chrzestnymi tych jednostek i uczestniczyć w uroczystości poświęcenia bander - oczywiście pod opieką rodziców. Trzeci, przyjmowany w tym czasie dla żeglugi statki - bocznokołowiec „Hanka” - został nazwany od imienia córki ministra Kwiatkowskiego. Uroczystość poświęcenia bander wyznaczono na 1 lipca 1928r.. Józef Piłsudski wcale się nie kwapił, aby jechać z córkami na wybrzeże, ale w ostatniej chwili pani marszałkowa poczuła się

Poprzedzając wizytę w Helu uroczystości poświęcenia w Gdyni trzech statków Białej Floty. Mszy Świętej słuchają trzy matki chrzestne: od lewej - Hania Kwiatkowska oraz Jadwiga i Wanda Piłsudskie, sam marszałek siedzi w drugim rzędzie. 1 VII 1928



niedysponowana (prawdopodobnie wskutek porozumienia z ministrem Kwiatkowskim) i Marszałek chcąc, nie chcąc musiał udać się do Gdyni. Wraz z nim wybrało się na wybrzeże wielu ważnych mężów stanu. Po oficjalnym przyjęciu i uroczystej mszy, podczas której nastąpiło poświęcenie bander nowych statków, goście odbyli morski rejs, najpierw, na s.s. „Jadwiga” wokół portu, a później na bardziej luksusowym s.s. „Gdańsk”, którym udano się do Helu. W ten sposób doszło do jedynego helskiego epizodu w życiu Marszałka. Na morzu przygotowano na cześć dostojnego gościa prawdziwe widowisko. Zmobilizowano wszystkie obecne w Gdyni jednostki zarówno żaglowe, jak i towarowe, a sam s.s. „Gdańsk” był eskortowany przez jednego z naszych torpedowców. Parada ta podobno nie wzbudziła większego zainteresowania Piłsudskiego, który po posiłku udał się do swojej kabiny i na pokład wyszedł dopiero tuż przybyciem do Helu. Tu odbył on standartową wycieczkę do latarni morskiej. Marszałek wszedł do wnętrza helskiej „blizy”, gdzie złożył podpis w księdze pamiątkowej, ale na spacer na wieżę widokową już się nie skusił. Jak odnotowano, po opuszczeniu latarni bardzo ożywiony i zrelaksowany zabawił swoją switę przeróżnymi kawałami, co w oficjalnej, prasowej wersji skomentowano, że: *w drodze powrotnej Marszałek Polski mówił o ważnych sprawach państwowych, dając wskazówki co do dalszej rozbudowy Gdyni i ożywienia wybrzeża*. Nie można było odbierać legendy. Podczas helskiej wizyty zdarzył się mały incydent związany z córkami Marszałka, które zapragnęły wrócić plażą wokół cypla, podczas gdy pozostali goście udali się najkrótszą drogą do przystani. Nadeszła godzina odjazdu, ale dziewczynki, które wyruszyły na spacer pod opieką starosty gdyńskiego Władysława Staniszeńskiego, nie powracały. Czas oczekiwania się przedłużał. Na Helu nie było żadnego konia, z pomocą którego można by prędko poszukać zaginionych. Zmobilizowano już nawet policję, która próbowała rozpocząć poszukiwania na dostarczonych rowerach, ale pojazdy te nie sprawdziły się na piaszczystej plaży. Po przeszło godzinie rozpromienione dziewczynki wraz ze swym opiekunem dotarły do portu. Okazało się, że odbyły one zabawę na plaży, a starosta nie potrafił być zbyt stanowczym wobec dostojnych dzieci. Goście mogli spokojnie powrócić do Gdyni na specjalnie przydzielonym torpedowcu.

Tylko tyle, a może aż tyle wiemy o pobycie w Helu Józefa Piłsudskiego, który miał miejsce dokładnie 70 lat temu. Ale to nie wszystko. Gdy w roku 1935, po śmierci Marszałka, rozpoczął się prawdziwy kult jego osoby przyłączyli się do niego także helanie. Dziennik Gdynski z dnia 19.V.1935r.: *Ludność rybacka zamieszkała na Helu wstrząśnięta do głębi śmiercią Marszałka Józefa Piłsudskiego postanowiła ufundować MU pomnik. Na specjalnym posiedzeniu wszystkich warstw społecznych ustalono wybudowanie pomnika w pobliżu latarni morskiej w tak zwanym trójkącie na wschód od latarni morskiej, skąd roztacza się przepiękny widok na pełne morze. Nieco później, bo 24.VI.1935r., inny wybrzeżowy dziennik - Gazeta Gdynska - doniosła już o podjęciu tej inicjatywy: Poświęcenie kamienia węgielnego i złożenie aktu erekcyjnego pod pomnikiem Marszałka Polski, dokonane zostało w tych dniach. W uroczystości, która miała charakter spontaniczny brały udział tłumy mieszkańców Helu. Przemówienia wygłosili p.p. Moczulski i naczelnik Stacji Sarach. Pomnik stanowić ma duży głaz erratyczny, jaki Komitet z zamiar sprowadzić z Kępy Puckiej i ustawić na cokole. Na głazie znajdować ma się napis z datą urodzenia i śmierci Marszałka Polski. Skwer, na którym pomnik stanie otrzymał nazwę „Skweru Marszałka Józefa Piłsudskiego”.* Ciekawą informację można odnaleźć w tym samym dzienniku z dnia 31.X.1935 roku: *Hel posiada jedną piękną ulicę noszącą*

obecnie nazwę Józefa Piłsudskiego. Przy niej stoi najwięcej zabytkowych domów rybackich, które reprezentują połączenie motywów kaszubskich i holenderskich. Czyżby doszło do przemianowania ulicy Wiejskiej na ulicę Józefa Piłsudskiego?

Dwa lata temu Polskie Towarzystwo Nautologiczne wystąpiło do naszego Zarządu Miasta z propozycją upamiętnienia faktu pobytu Józefa Piłsudskiego w Helu specjalną tablicą. Tablicę tą planowano umieścić na murze, obok wejścia do obecnie istniejącej latarni. Propozycja ta jednak nie wzbudziła większego entuzjazmu wśród władz miasta i nie spotkała się z odzewem. Być może, przyjęto, że fakt ledwie kilkugodzinnej pobytu, wybitnego polskiego męża stanu nie jest wart upamiętnienia. Nie uwzględniono jednak faktu, że poprzez takie akcje zdobywa się atuty promocyjne dla miasta. Tym bardziej, że nie chodzi tu o wybitną osobowość lokalną, ale o postać dobrze znaną wszystkim Polakom. Już pisaliśmy - Żeromskiego ukradł Helowi rozewski latarnik - nie dajmy odebrać naszemu miastu jeszcze jednej legendy. Niech nasze dzieci postaci Marszałka nie kojarzą wyłącznie z wąsatym panem na zdjęciu w podręczniku szkolnym - niech utożsamiają go także z naszym miastem. A oprócz tego, wreszcie moglibyśmy posiadać odpowiednie miejsce na uroczyste apele w dniu 11 listopada. Z podziwem patrzę na inne, często mniej znane miasta, które starają się upamiętniać na swoich murach wszelkie historyczne zdarzenia, aby w ten sposób uatrakcyjnić pobyt gościom i podnieść własny prestiż. W dziedzinie promocji walorów jesteśmy jak na razie zaściankiem.

Mirosław Kuklik

Zbliżają się wybory - to najważniejsza sprawa dla naszych mieszkańców. Publikujemy najbardziej istotne fragmenty obowiązującej ordynacji wyborczej, kalendarz i obwieszczenie Burmistrza m. Hel. Wszystkie dodatkowe informacje na ten temat uzyskacie Szanowni Państwo w Urzędzie Miasta od Miejskiej Komisji Wyborczej.

Rozdział 14.

Okręgi wyborcze

Art. 94. Informację o okręgach wyborczych, ich granicach i numerach, liczbie radnych wybieranych w każdym okręgu wyborczym oraz o wyznaczonej siedzibie gminnej komisji wyborczej podaje do publicznej wiadomości wójt (burmistrz, prezydent miasta), w formie obwieszczenia, najpóźniej w 50 dniu przed dniem wyborów.

Rozdział 15

Zgłaszanie kandydatów na radnych.

Art. 95.1. Prawo zgłaszania kandydatów na radnych przysługuje:

- 1/ partiom politycznym,
- 2/ stowarzyszeniom oraz organizacjom społecznym, zwanym dalej „organizacjami”,
- 3/ wyborcom.

2. Kandydaci zgłaszani są w formie list kandydatów. Przez listę kandydatów rozumie się również zgłoszenie jednego kandydata.

Art. 97.1. Wyborcy w celu zgłoszenia list kandydatów tworzą komitet wyborczy. W skład komitetu wyborczego powinno wchodzić co najmniej 5 osób.

Art. 98. 1. Komitet wyborczy może zgłosić w każdym okręgu wyborczym tylko jedną listę kandydatów.

OBWIESZCZENIE

Burmistrza Miasta Hel z dnia 21 sierpnia 1998r. w sprawie okręgów wyborczych dla wybory Rady Miasta Hel. Na podstawie art. 94 ustawy z dnia 16 lipca 1998 - Ordynacja wyborcza do rad gmin, rad powiatów i sejmików województw (Dz. U. Nr 95 poz. 602) podaje się do publicznej wiadomości informacje o okręgach wyborczych, ustalonych uchwałą Nr 13/98 Zarządu Miasta Helu z dnia 21 sierpnia 1998r. dla wyboru radnych do Rady Miasta Helu. Siedziba Miejskiej Komisji Wyborczej w Helu mieści się w budynku Urzędu Miasta, ul. wiejska 50, tel. 6750 878.

Numer okręgu	Granica okręgu	Liczba radnych wybieranych w okręgu
1	Kapitańska-1,2,3,4,5,6,7,8,9,101 Obróńców Helu - 13 abc	1
2	Obr. Helu 1,2,3,4,5,6,7,8,9,10 abc, 11	1
3	Kmdr Przybyszewskiego 2 ab, 4 ab, 6 ab, Komandorska	1
4	Admirała Steyera 4 abcd, 6 abcd	1
5	Admirała Steyera 8 abcd, 10 abcd	1
6	Admirała Steyera 12 abc, Żeromskiego 2 abcd	1
7	Żeromskiego 4 abc, 5, 6 abcd	1
8	Żeromskiego 8 abc, 12, 14, 16	1
9	Boczna, Dworcowa, Rybacka, Sikorskiego	1
10	Lipowa, Morska, Plaźowa, Portowa, Szkolna, Wiejska 2-23	1
11	Wiejska 24 - 5916	1
12	Wiejska 60 - 93	1
13	Kuracyjna, Wiejska 94 - 143	1
14	Leśna 1, 2, 3 abcde, 4, 5 abcde	1
15	Leśna 6 abcd	1
16	Leśna 7 bcd, 8 ab	1
17	Adm. Steyera 20, Leśna 9 abcde, 12 abcd, 13, 14, 16, Sosnowa	1
18	Bałtycka 2, 3 abcd, 7, Leśna 10 ab	1

OBWIESZCZENIE

Wojewody Gdańskiego

Na podstawie art. 139 ustawy z dnia 16 lipca 1998r. Ordynacja wyborcza do rad gmin, rad powiatów i sejmików województw (Dz. U. Nr 95, poz. 602) podaje się do publicznej wiadomości dokonany

3. Kandydować można tylko w jednym okręgu wyborczym i tylko z jednej listy kandydatów.

Art. 99. 2. Do każdego zgłoszenia należy dołączyć pisemne oświadczenia kandydatów o wyrażeniu zgody na kandydowanie oraz o posiadaniu prawa wyborczości (biernego prawa wyborczego) do danej rady.

5. Jeżeli listę kandydatów zgłaszają wyborcy, do zgłoszenia należy dołączyć wykaz imienny członków komitetu wyborczego wraz z ich dokładnymi adresami zamieszkania oraz numerami ewidencyjnymi PESEL.

Art. 100. 1. Każda zgłaszana lista kandydatów powinna być poparta podpisami: 1/ co najmniej 25 wyborców - jeżeli dotyczy zgłoszenia w gminie liczącej do 20000 mieszkańców,

2. Wyborca może udzielić poparcia dowolnej liczbie list kandydatów. Wycofanie udzielonego poparcia nie jest skuteczne.

3. Wyborca udzielający poparcia liście składa podpis obok czytelnie wpisanego jego nazwiska i imienia, adresu zamieszkania oraz numeru ewidencyjnego PESEL.

4. Na każdej karcie wykazu osób popierających listę umieszcza się nazwiska kandydatów zgłaszanych w okręgu wyborczym.

Art. 100.1. Listy kandydatów, odrębnie dla każdego okręgu wyborczego, zgłasza się do gminnej komisji wyborczej, zwaną dalej komisją wyborczą, najpóźniej w 30 dniu przed dniem wyborów do godziny 24, wraz z wykazem osób popierających listę.

2. Zgłoszenia listy dokonuje pełnomocnik komitetu wyborczego, uprawniony do składania oświadczeń w sprawie zgłoszenia wobec organów wyborczych, lub upoważniona przez niego osoba, zwani dalej pełnomocnikiem. Do zgłoszenia załącza się dokument, wydany przez komitet wyborczy, stwierdzający ustanowienie pełnomocnika komitetu wyborczego, z podaniem jego nazwiska i imienia oraz dokładnego adresu zamieszkania i numeru ewidencyjnego PESEL.

rozporządzeniem Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 21 sierpnia 1998r. w sprawie podziału powiatów i województw na okręgi wyborcze oraz ustalenia liczby radnych wybieranych w każdym okręgu wyborczym (Dz. U. Nr 109, poz. 688) podział na okręgi wyborcze dla wyborów

Do RADY POWIATU PUCKIEGO z siedzibą w Pucku

Nr okręgu wyborczego	Granice okręgu	Liczba radnych w okręgu
1	miasta HEL i Jastarnia	4
2	miasto Puck	5
3	miasto Władysławowo	7
4	gminy: Kosakowo, Puck	10
5	gmina Krokowa	4

Siedziba Powiatowej Komisji Wyborczej w Pucku mieści się w budynku Urzędu Miasta w Pucku, przy ulicy 1 Maja 13, pokój nr 208, tel. 673-27-32.

Do SEJMIKU WOJEWÓDZTWA POMORSKIEGO z siedzibą w Gdańsku

Nr okręgu wyb.	Granice okręgu	Liczba radnych w okręgu
1	powiaty: chojnicki, człuchowski, bytowski	5
2	Ślupsk m.w., powiaty: ślupski, lęborski	6
3	powiaty: wejherowski, pucki, kartuski, kościerski	9
4	Gdynia m.w., Sopot m.w 5	7
5	Gdańsk m.w. dzielnice: Nowy Port, Letnica, Młynska, Stogi z Przeróbką, Krakowiec - Górki Zach., Wyspa Sobieszewska, Olszynka, Rudniki, Śródmieście, Orunia - Św. Wojciecha - Lipce, Chełm (z dzielnicą Gdańsk Południe), Wzgórze Mickiewicza, Siedlce, Aniołki, Suchanino, Piecki - Mígowo, Brętowo, Matarnia, Kokoszeki, VII Dwór	6
6	Gdańsk m.w. dzielnice: Wrzeszcz, Zaspa Młyniec, Zaspa Rozstaje, Brzeźno, Przymorze Wielkie, Przymorze Małe, Żabianka - Wejhera - Jelitkowo, Tysiąclecia, Oliwa, Strzyża, Osowa	5
7	powiaty: starogardzki, gdański, tczewski	7
8	powiaty: malborski, nowodworski, kwidzyński	5

Siedziba Wojewódzkiej Komisji Wyborczej w Gdańsku mieści się w Gdańsku, przy ulicy Okopowej 21/27 (gmach Urzędu Wojewódzkiego w Gdańsku), pokój 133C, telefon 301-35-91.

OGŁOSZENIE

Zarząd Miasta Helu ogłasza nieograniczony przetarg ustny na sprzedaż nieruchomości gruntowej położonej w Helu przy ul. Portowej stanowiącej własność Gminy Hel zapisanej w Księdze Wieczystej KW 16673, przeznaczonej w planie zagospodarowania przestrzennego miasta pod zabudowę mieszkaniową z możliwością prowadzenia usług nieucieczliwych

działka nr 78 o pow. 653m²

cena wywoławcza: 60.000,00 zł (słownie: sześćdziesiąt tysięcy złotych).

Nieruchomość jest wolna od wszelkich obciążeń, ciężarów i ograniczeń na rzecz osób trzecich. Zabudowa nieruchomości winna być rozpoczęta w terminie dwóch lat od zawarcia umowy notarialnej, a ukończona przed upływem czterech lat.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wniesienie wadium w wysokości 3000,00 zł (słownie: trzy tysiące złotych) w gotówce.

Wadium w gotówce należy wpłacić najpóźniej do dnia 31 sierpnia 1998r. na rachunek UM w Banku Handlowo-Przemysłowym na konto 10601754-8064-36000-642201, a potwierdzoną kopię polecenia przelewu należy dostarczyć do pokoju nr 7 Urzędu Miasta Hel najpóźniej w dniu przetargu do godz. 12⁰⁰.

Wadium ulega przepadkowi w razie uchylenia się od zawarcia umowy uczestnika, który wygrał przetarg.

Przetarg odbędzie się w dniu 3 września 1998r. o godz. 13⁰⁰ w siedzibie Urzędu Miasta Hel ul. Wiejska 50 pokój nr 9.

Dodatkowe informacje na temat przetargu można uzyskać w UM w Helu pokój nr 7 tel. 6750-545.

OGŁOSZENIE

Zarząd Miasta Helu ogłasza nieograniczony przetarg ustny na sprzedaż nieruchomości gruntowych położonych w Helu przy ul. Wiejskiej stanowiących własność Gminy Hel zapisanych w Księdze Wieczystej KW 16673, przeznaczonych pod zabudowę garażową

1. działka nr 297/4 o pow. 35m² cena wywoławcza: 4200,00 zł

2. działka nr 297/5 o pow. 37m² cena wywoławcza: 4500,00 zł

3. działka nr 297/6 o pow. 38m² cena wywoławcza: 4600,00 zł.

Nieruchomości są wolne od wszelkich obciążeń, ciężarów i ograniczeń na rzecz osób trzecich.

Zabudowa nieruchomości winna być rozpoczęta w terminie 1 roku od zawarcia umowy notarialnej, a ukończona przed upływem dwóch lat.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wniesienie wadium w wysokości 500,00 zł (słownie: pięćset złotych) w gotówce.

Wadium w gotówce należy wpłacić najpóźniej do dnia 31 sierpnia 1998r. na rachunek UM w Banku Handlowo-Przemysłowym na konto 10601754-8064-36000-642201, a potwierdzoną kopię polecenia przelewu należy dostarczyć do pokoju nr 7 Urzędu Miasta Hel najpóźniej w dniu przetargu do godz. 9⁰⁰.

Wadium ulega przepadkowi w razie uchylenia się od zawarcia umowy uczestnika, który wygrał przetarg.

Przetarg odbędzie się w dniu 3 września 1998r. o godz. 10⁰⁰ w siedzibie Urzędu Miasta Hel, ul. Wiejska 50 pokój nr 9.

Dodatkowe informacje na temat przetargu można uzyskać w UM w Helu pokój nr 7 tel. 6750-545.

W 80-lecie Odzyskania Niepodległości w 80-lecie Marynarki Wojennej R.P.

14 sierpnia byliśmy świadkami wielkiego wydarzenia sportowego, pływackiej sztafety kobiecej na trasie Westerplatte - Hel - Westerplatte. Młode pływaczki z Wielkopolskiego Klubu Bałtyckiego, przy wsparciu kaliskiej firmy „Augusto” uczętyły w ten sposób 80-lecie odzyskania przez Polskę niepodległości.

W skład tej 8-osobowej sztafety debiutantek wchodziły studentki i uczennice liceum, w tym dwie 15-latk, oraz 16-latkia Bianka Zarzeckańska, córka trenerki, wspaniałej pływaczki, wielokrotnej mistrzyni i rekordzistki Polski na 100 i 200 m. stylem klasycznym, najwszechstronniejszej zawodniczki w historii polskiego pływania Teresy Zarzeckiej. Przed 25 laty rozpoczynała swą wielką przygodę z pływaniem maratońskim i właśnie na trasie Westerplatte - Hel, 10 marca 1973r. świeciła swój pierwszy sukces. Później przyszły następne. Jako pierwsza Polka w 1975r. przepłynęła kanał La Manche - 42 km trasę z Dover w Anglii do Vissant we Francji pokonała w czasie 11 godz. 10 minut. Jeszcze większy sukces odniosła w 1992r. bijąc rekord trasy należący do pływaczek angielskich. W roku następnym przy pokonaniu kanału w obie strony w czasie 20 godz. 43 minut polskie sztafety pod wodzą trenerki i zawodniczki poprawiły własny rekord.

Wielkim osiągnięciem było pokonanie wpław Bałtyku na trasie Kołobrzeg - Bornholm.

14 sierpnia br. pływaczki wystartowały z Westerplatte o godz. 6⁰⁰ zmiany zawodniczek następowały co godzinę, na naszej małej plaży zameldowały się one ok. 14,00. Po złożeniu kwiatów pod pomnikiem Obrońców Helu, odprowadzane przez tłumy kibiców młode pływaczki wystartowały do drugiego odcinka maratonu, asekurowane przez motorówkę S.G. 146.

Wielkie brawa dla zawodniczek i trenerki, dla organizatorów, brawa i podziękowa za tak godne uczczenie Święta Wojska Polskiego.

S. Ostrowski¹

W KIERUNKU STRATEGII ROZWOJU HELU - KOMENTARZ -

W poprzednim numerze „Blizy” zamieściliśmy materiał p.t. „Nasze miejsce...”. Wnikliwi czytelnicy zauważą zapewne różnice pomiędzy obrazem naszego miasta na podstawie „opinii 48 osób uważanych za znaczące w lokalnym środowisku Helu” - a obrazem przedstawionym w statystycznych tabelach porównawczych. Gdzie ta „trwająca zapasę gospodarczą czego wyrazem są upadające przedsiębiorstwa”. Dotyczyć to może „Kogi”, inne chyba nie upadają. Dalej „rozwojowi Helu nie sprzyjają przepisy prawa dot. działalności gospodarczej”. Tymczasem notujemy przyrost nowych przedsiębiorstw w naszym mieście. Nie ma tej tabeli w opublikowanym na naszych łamach bilansie 4-lecia, ponieważ nie sposób było pomieścić w krótkim artykule opracowania liczącego 82 strony.

Porównujemy dalej: „wielu respondentów uważa, że w Helu problemem jest bezrobocie”, a tymczasem odsetek bezrobotnych (2,2 %) jest rekordowo niski. Całkowite rozminięcie się opinii ludzi z rzeczywistością. Takich różnic jest więcej co nie deprecjonuje tego niezmiernie ważnego i cennego opracowania mogącego stać się fundamentem dla opracowania długofalowego planu perspektywicznego rozwoju naszego miasta. Jestem pewien, że nowe władze które wybierzemy 11 października należycie wykorzystują ten interesujący materiał.

12 sierpnia w Stacji Morskiej U.G. z inicjatywy Stowarzyszenia „Przyjaciele Helu” odbyło się spotkanie z prof. Paryskim. Frekwencja nie była zbyt wysoka, a szkoda, bowiem była to bardzo pouczająca lekcja dla tych, którym rozwój naszego miasta leży na sercu.

S. Ostrowski

WSPÓLNY KALENDARZ WYBORCZY DO WYBORÓW DO RAD GMIN, RAD POWIATÓW I SEJMIKÓW WOJEWÓDZTW

Termin wykonania czynności wyborczej	Treść czynności
do 27 sierpnia 1998	powołanie przez wojewódzkiego komisarza wyborczego terytorialnych komisji wyborczych.
do 11 września 1998r do godz. 24 ⁰⁰	zgłaszanie terytorialnym komisjom wyborczym list kandydatów na radnych, odrębnie dla każdego okręgu wyborczego dla wyborów do rad gmin, rad powiatów, sejmików województw oraz Rady Miasta Stołecznego Warszawy.
do 16 września 1998r	przyznanie przez Państwową Komisję Wyborczą w wyborach do sejmików województw jednolitych numerów dla list tych komitetów wyborczych, które zarejestrowały listy kandydatów w ponad połowie okręgów w wyborach do wszystkich sejmików województw
do 21 września 1998r.	powołanie przez zarządy gmin obwodowych komisji wyborczych podanie do publicznej wiadomości, w formie obwieszczenia, informacji o numerach i granicach obwodów głosowania oraz o wyznaczonych siedzibach obwodowych komisji wyborczych.
do 26 września 1998r.	rozplakatowanie obwieszczeń właściwych terytorialnych komisji wyborczych o zarejestrowanych listach kandydatów na radnych zawierających numery list, dane o kandydatach umieszczone w zgłoszeniach list wraz z ewentualnymi oznaczeniami kandydatów i list.
do 28 września 1998r.	sporządzenie spisu wyborców w urzędzie gminy.
10 października 1998r	przekazanie przewodniczącym obwodowych komisji wyborczych spisów wyborców.
11 października 1998r. godz. 06 ⁰⁰ - 20 ⁰⁰	głosowanie.

MARYNARKA WOJENNA - TRADYCJA I WSPÓŁCZESNOŚĆ

Kontynuujemy cykl informacji na temat pochodzenia nazw stopni oficerskich w Marynarce Wojennej.

KOMANDOR - CAPTAIN (Brvt.)

Jest to jeden z najstarszych stopni oficerskich. Tytuł „CAPITANO” to synonim dowodzącego statkiem lub okrętem. W znaczeniu wojskowym to raczej dowódca przewożonych droga morską żołnierzy, żeglugę prowadzili SZYPER (Nawigator) i BOSMAN. Z czasem CAPTAINS stali się faktycznymi dowódcami największych okrętów. Jako pierwsi oficerowie otrzymali stały etat i stałe gáže.

W latach 1600-1610, 1621-1626 we flocie polskiej pozostawało stale 203 kapitanów (dowódców). W związku ze zróżnicowaniem wielkości i typów okrętów zróżnicowaniu uległa ważność i odpowiedzialność stanowiska d-cy okrętu. Utworzono więc 3 nowe stopnie: KOMANDOR, KMDR POR., KMDR PPOR. We flocie angielskiej odpowiednikiem KMDR`A jest CAPTAIN. We flocie włoskiej - CAPITANO DI VASCCELLO, francuskiej - CAPTAINE DE VAISSEAU, rosyjskiej - KAPITAN I RANGI, niemieckiej - KAPITAN ZUR SEE, szwedzkiej - KOMMENDOR.

KOMANDOR PORUCZNIK i KOMANDOR PODPORUCZNIK

Stopień KOMANDORA PORUCZNIKA powstał jako stopień dla dowódców mniejszych okrętów. W większości flot występuje jako KAPITAN FREGATY - francuskiej - CAPITAINE DE FRAGATE, niemieckiej FREGATTEN KAPITAN, włoskiej - CAPITANO DI FREGATA. Dla dowódców małych okrętów utworzono w końcu XVIII wieku stopień KOMANDORA PODPORUCZNIKA. W Rosji otrzymywali go

dowódcy okrętów III Rangi, stąd też wszedł w użycie stopień: KAPITAN III RANGI.

KAPITAN

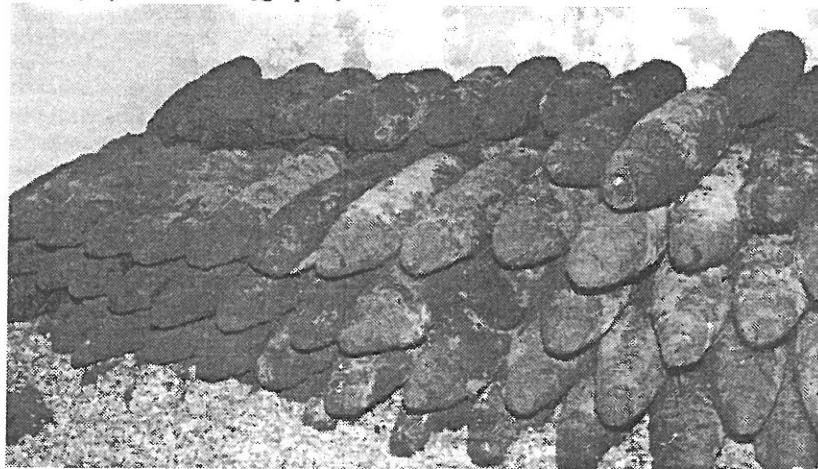
KAPITAN jako tytuł dowodzącego okrętem występował w kaperskiej flocie polskiej w XV wieku. Oznaczał dowódcę zaokrętowanych marynarzy i żołnierzy piechoty morskiej. Za nawigację, żagle i manewry okrętu odpowiadał SZYPER. Stopnie kapitana otrzymują oficerowie odpowiedzialni za poszczególne działy we flocie (specjaliści flagowi) - Gł. Artylerzysta, G. Nawigator, itd. W 1629 roku w regularnej flocie polskiej było 8 kapitanów. W miarę potrzeby pełnili funkcje admirałskie. W Anglii wojskowy stopień kapitana marynarki wprowadzono i zatwierdzono w 1914 roku.

SAM SOBIE WYKOP

W lipcu jeden z patroli saperskich odnalazł na wydmach, blisko Helu, dwadzieścia cztery olbrzymie pociski przeciwlotnicze (ryc. 1). Zostaną one zdetonowane poza półwyspem.

Nie zdajemy sobie sprawy, jak często saperzy ryzykują życiem, po to aby uchronić przed śmiercią lub kalectwem zbyt nierozważnych małych poszukiwaczy i dorosłych eksploratorów pozbawionych wyobraźni.

Kiedy wyrostek czuli tuli pod kurtką granat moździerzowy, a do przerażonego dorosłego, który chce mu go odebrać, mówi: „no co, sam sobie wykop”, to chce się wyc nad ludzką głupotą.



(A.G.)

Id. ze str. 1

A oto dalsze awanse.

Nominacje na stopień KAPITANA MARYNARKI otrzymali:

Por. mar. Jacek Barczak
Por. mar. Marek Głogowski
Por. mar. Maciej Zaustowski

na stopień PORUCZNIKA
Ppor. Konrad Kazimierz Florczak
Ppor. Piotr Adam Wrzesniewski

na stopień PORUCZNIKA MARYNARKI
Ppor. mar. Mariusz Artur Walczak
Ppor. mar. Jacek Kwiatkowski

na stopień MAJORA
Kpt. Janusz Winkler
Kpt. Leszek Mądry
Kpt. Piotr Januszewski
Kpt. Adam Więckowski

na KOMANDORA PODPORUCZNIKA
Kpt. mar. Zbigniew Adamski

Kpt. mar. Janusz Leszczyński

na KAPITANA
Por. Artur Jabłoński
Por. Jarosław Bartkowiak

na MŁODSZEGO CHORAŻEGO SZTABOWEGO
St. chor. Tadeusz Petrów

Na STARSZEGO CHORAŻEGO MARYNARKI
Chor. mar. Janusz Kołtacki
Chor. mar. Waldemar Małecki
Chor. mar. Wojciech Pronobis
Chor. mar. Urban Zielonka

na CHORAŻEGO
Mł. chor. Artur Krzysztof Kowalski
Mł. chor. Krzysztof Kurpiak
Mł. chor. Cezary Adamus
Mł. chor. Mariusz Gajda

na CHORAŻEGO MARYNARZA
Mł. chor. mar. Mariusz Dremo

Mł. chor. mar. Grzegorz Gagała
Mł. chor. mar. Krzysztof Goździewski
Mł. chor. mar. Jarosław Michał Grudziądz
Mł. chor. mar. Robert Krzysztof Piłacik
Mł. chor. mar. Robert Radoń

na STARSZEGO BOSMANA SZTABOWEGO
Bosm. szt. Waldemar Ćwikałowski

na SIERŻANTA SZTABOWEGO
St. sierż. Bogusław Żelazny

na BOSMANA SZTABOWEGO
St. bosm. Zenon Morzuch
St. bosm. Bogusław Piskorz

na STARSZEGO BOSMANA
Bosm. Mirosław Holender

na STARSZEGO PLUTONOWEGO
Plut. Jarosław Koc
Plut. Wojciech Markowicz
Plut. Marek Salski



O Korpusie Pokoju, jego zasadach i przesłaniu pisaaliśmy w ostatnim numerze „Helskiej Bliźny”. Od dnia 21 sierpnia w Helu przebywa wolontariuszka Korpusu Pokoju - Elizabeth Thiele Merrick. Wcześniej przez kilka dni przebywała w Helu z wizytą rekonesansową. Poprosiliśmy ją o kilka słów, które mogłyby przybliżyć jej osobę mieszkańcom miasta.

- Na początek kilka słów o początku

Urodziłam się 27 sierpnia w Kolorado. Dorastałam jednak już gdzieś indziej, - w Afryce i

Arabii Saudyjskiej, gdzie mój ojciec piastował posadę dyplomaty. W wieku 13 lat powróciłam z całą rodziną do Stanów Zjednoczonych, do Maryland nad Zatokę Chesapeake. To właśnie te lata wpłynęły chyba najbardziej na moje umiłowanie do podróżowania i poznawania innych krajów.. W wieku 18 lat rozpocząłam naukę w St. Andrews College w Północnej Karolinie. Trzeci rok nauki, tzw. *junior year*, spędziłam na Uniwersytecie Stirling w Szkocji. College ukończyłam z licencjatem (Bachelor of Science) w dziedzinie nauk biologicznych.

- Wiem, że w St. Zjednoczonych zaczynacie pracować już w czasie nauki. Czy twoje doświadczenia zawodowe są także związane z ekologią.

- Jak najbardziej! W trakcie college'u pracowałam w okresie letnim w Parku Narodowym Stanu Maryland jako przyrodnik. Prowadziłam tam wykłady i prezentacje na temat fauny parku, problemu śmieci i ich utylizacji a dodatkowo dotyczące historii Wojny Secesyjnej. Organizowaliśmy tam także specjalne rejsy po Zatoce Chesapeake (łodzia do połowu ostryg), w czasie których poławialiśmy ryby, kraby, ostrygi i dyskutowaliśmy na temat bioróżnorodności tego morskiego ekosystemu. Po ukończeniu college'u pracowałam w Pensylwanii jako nauczyciel - ekolog, zaznajamiając młodzież szkolną ze środowiskiem naturalnym. Moje doświadczenie obejmuje także pracę w szkole. Przez 1,5 roku prowadziłam w szkole średniej w Północnej Karolinie kursy dotyczące nauk środowiskowych, obejmujące chemię, biologię, fizykę i środowisko. Moją ostatnią pracą przed wyjazdem było stanowisko nauczyciela - ekologa w tzw. szkole pod chmurką w Maryland. Było to niezwykle doświadczenie! Mieszkając przez 3 miesiące w namiocie, oprowadzałam grupy szkolne w terenie, gdzie zaznajamiali się z prawami rządzącymi ekosystemem zatokowym, bagiennym, jeziornym i rzeczny.

- Brzmi to imponująco! Co jednak skłoniło Cię do wstąpienia w szeregi Korpusu Pokoju i opuszczenia rodzinnych terenów?

Słowo w sprawie helskiej maryny

W poprzednim numerze HB, p. Sylwester Ostrowski w artykule poświęconym przyszłości naszego portu, poruszył również sprawę helskiej maryny. Myślę, że temat ten wymaga szerszego omówienia, tym bardziej, że głos pana Sylwestra, uświadomił mi, że są różne spojrzenia na tą sprawę: bardziej ładowe i bardziej morskie. Z tego powodu pozwoliłem sobie na małą polemikę, z pozycji mieszkańca Helu, który czasami odwiedza jachtem inne porty. Pan Sylwester, przypomnę, stwierdził m. in., że: *na wielką Marinę w najbliższej przyszłości raczej liczyć nie możemy...., dla światowego jachtingu Hel nie stanowi żadnej atrakcji. I dalej Chętnie natomiast zatrzymują się u nas małe jednostki zatokowe i przybrzeżne, a Hel zawsze zostanie dla wielu portem bezpiecznym, portem schronienia.* Moim zdaniem jest to spojrzenie na sprawę maryny nie uwzględniające idei uprawiania żeglarstwa turystycznego, która nie sprowadza się do odwiedzania wyłącznie portów o bardzo atrakcyjnym zapleczu. Oczywiście, że jeszcze przez wiele lat nie będziemy żadnym wielkim centrum jachtingu, bo nie ma na to i chyba nie będzie środków, a na razie nie ma też i takiej potrzeby, ale to, że nie istniejemy dla światowego czy bałtyckiego żeglarstwa, to już tylko i wyłącznie nasza wina. Żeglarze wcale nie potrzebują wielkich atrakcji, chociaż jest dobrze, jeżeli przy okazji turystycznego żeglowania uda się zwiedzić i poznać ciekawe miejsca. Tylko o tym, co zalicza się do atrakcji decydują sami goście, kierując się nieraz bardzo dziwnymi przesłankami. Żeglarze potrzebują przede wszystkim bezpiecznego (od morza i ludzi) portu, z zapewnionym minimum socjalnym. Hel długo jeszcze nie będzie punktem docelowym morskich rejsów żeglarskich, ale może się stać ważnym portem pośrednim oraz schroniskiem sztormowym. W Skandynawii czy w Niemczech, gdzie jest dużo prywatnych rodzinnych jachtów, rzadko się uprawia żeglarstwo sportowo-harcerskie, polegające na długodystansowym, wielodniowym pływaniu bez zawijania do portu, trzymając dzieńne i nocne wachty. Turystyczno-rodzinne żeglarstwo polega na pływaniu głównie w dzień i to tylko przy sprzyjających wiatrach i pogodzie, w innych warunkach siedzi się w porcie i uczy się od morza cierpliwości. Dlatego też żeglarze z krajów zachodnich rzadko zawijają do portów, sugerując się wyłącznie ich atrakcyjnością. O ich wyborze decyduje najczęściej proste liczenie mil morskich - czy uda się do na-

- Wstąpiłam do Korpusu Pokoju ponieważ chciałam podróżować i mieszkać w wielu różnych krajach, poznawać ich kulturę i zawierać nowe znajomości. Moje zainteresowania, jak już to na pewno było widać wcześniej, obejmują zagadnienia bioróżnorodności i wszystko, co jest związane z wodą (sporty, nauka, sposób życia). Dlatego też propozycja pracy w Helu wydała mi się tak interesująca. Jako wolontariusz Korpusu Pokoju będę pracowała tu przez najbliższe dwa lata. Mam nadzieję, że będę umiała wykorzystać moje doświadczenia z zakresu edukacji pro-środowiskowej w Stacji Morskiej UG, w działalności stowarzyszenia „Przyjaciele Helu” i dla korzyści wszystkich mieszkańców miasta.

-Formuła Korpusu Pokoju jest chyba bardzo interesująca, szczególnie dla młodych ludzi. Czy może do niego wstąpić każdy chętny?

-Dostanie się do Korpusu Pokoju jest rzeczą bardzo trudną, tak więc sam fakt, że tu jestem, jest już dla mnie wielkim wyróżnieniem.

Cały proces klasyfikacyjny trwał prawie rok! Aby dostać się do Korpusu należało przebrnąć przez dużą ilość specjalnych formularzy, dostarczyć rekomendacje od nauczycieli i pracodawców, napisać esej wyjaśniający motyw przyłączenia się do Korpusu, napisać esej na temat: co ja mogę dać Korpusowi, przejść serię bardzo dokładnych testów medycznych sprawdzających moją sprawność fizyczną i odporność, przejść przez rozmowę kwalifikacyjną, znowu dokumenty, paszport, wiza, no i sprawy typowo prywatne - rozwiązać problemy związane z domem, samochodem, zwierzętami..... A o tym, że jadę do Polski dowiedziałam się dopiero na miesiąc przed wyjazdem!

- W takim razie, już na koniec, powiedz jakie są Twoje doświadczenia i wrażenia po tym krótkim pobycie w Polsce.

-Trafiłam do Polski 8 czerwca i od tego czasu przebywałam w Radomiu, gdzie wraz z innymi ochotnikami uczestniczyłam w specjalnym szkoleniu.. Uczyliśmy się języka polskiego, mieliśmy wykłady na temat polskiej kultury i np.: różny sposób komunikowania się. Przez cały czas mieszkaliśmy w polskich rodzinach. W tym czasie miałam także możliwość podróżowania po Polsce: odwiedziłam Mazury a także Warszawę, Kraków, Toruń i Kazimierz Dolny. W połowie sierpnia byłam w Helu z wizytą rekonesansową. W tym czasie spotkałam się z gościnnością i życzliwością zarówno pracowników Stacji Morskiej UG jak i mieszkańców miasta. I już teraz czuję, że te dwa lata będą dla mnie miłym i ciekawym przeżyciem.

- Dziękuję Elizabeth za rozmowę i mam nadzieję, że będziesz częstym gościem na łamach „Helskiej Bliźny”.

- Tak, rzeczywiście chciałabym przekazać w kilku artykułach trochę wiadomości o kulturze i zwyczajach amerykańskich oraz podzielić się moimi doświadczeniami w temacie ekologii. Dziękuję.

Rozmawiała Magdalena Jezierska

stępnego portu dopłynąć w ciągu dnia lub czy jego położenie i dojście jest bezpieczne w czasie wiatrów z takiego kierunku. A nasz port tylko przy niektórych kierunkach wiatru jest bezpiecznym schronieniem i spokojną przystanią, w której można na cumach, bez większego kołysania spędzić noc. Wyraźnie brakuje nam planowanego do realizacji w przyszłości pirsu, który ma zamknąć basen jachtowy. I jeszcze jedna, ważna rzecz, żeglarze - woła pomścić się kilka godzin w sztormie niż wpływać do portu pozbawionego podstawowych urządzeń sanitarnych. Szansa dla Helu jest istniejąca od roku, ładna marina w centrum Gdańska (nie jakaś tam peryferyczna przystań w Górkach Wschodnich). Gdy stanie ona już popularna i masowo odwiedzana (na razie i w Gdańsku pomimo licznymi atrakcji ruch jachtowy jest minimalny), część żeglarzy będzie wybierać Hel, jako dobre miejsce postojowe przed dojściem do Gdańska. Oczywiście, pod warunkiem, że do tego czasu zrobi się u nas cokolwiek dla żeglarzy - inaczej wykreślą oni na długi czas nasz port ze swoich notatników. Maryny nie buduje się wtedy, gdy stwierdza się że jest ona już stuprocentowo opłacalna. Tworzy się ją po to, by zachęcić żeglarzy do jej odwiedzania. Nie da się też stworzyć uczęszczanej maryny, w sposób jaki kiedyś już w Helu realizowano tzn., z podstawowymi urządzeniami sanitarnymi, ale za cenę równą cenie najstłanniejszych śródziemnomorskich marin. Dla przykładu powiem, że odwiedzając w tym roku naprawdę komfortowe porty jachtowe Estonii - ze schludnymi sanitariatami, darmową sauną, pralnią, świetlicami telewizyjnymi, hotelem portowym i porządnym barem - nigdzie nie kosztowały za dobowy postój więcej niż (w przeliczeniu na złotówki) 24 zł. Gorzej było na Łotwie, gdzie np. w Rydze trzeba było zapłacić ok. 50 zł, ale wszędzie były już w miarę schludne toalety, czego nie spotyka się jeszcze nawet w Gdyni. Trzeba wyraźnie powiedzieć, że nie istniejemy nawet dla bałtyckiego jachtingu, ponieważ po otwarciu naszego portu dla zagranicznych jednostek, nie zadbaliśmy o należyte przyjęcie żeglarzy, a nieprzychylna opinia wędruje (publikowaliśmy mówiące o tym listy internetowe od żeglarzy). Musimy włożyć dużo wysiłku, aby zmienić ten stan i stać się uczęszczanym miejscem jachtowym. Bowiem na lokalny ruch żeglarski nie mamy co liczyć; za wielu z nas pracuje na co dzień na morzu, co skutecznie zniechęca przed uprawianiem morskiego wypoczynku.

W Helu nie potrzebna jest duża, wielofunkcyjna marina, wystarczy pomieszczenie z natryskami i toaletami, nawet w bezpośrednim sąsiedztwie portu, a wtedy, może najpierw stopniowo, zaczną zawijać do nas zagraniczne załogi, a może za kilkanaście lat staniemy się ważną przystanią jachtową. Kto wie...

Mirosław Kuklik

Lekarz radzi

KILKA PRAKTYCZNYCH WSKAZÓWEK
- JAK WYCHOWAĆ ZDROWEGO MALUCHA.

Dziś proponuję Państwu kilka praktycznych porad dotyczących wychowania zdrowego dziecka. Adresuję je do rodziców myślących o prawidłowym rozwoju swego potomstwa, głównie zaś matek ponoszących (często samotnie) ciężar wychowania.

Dla uproszczenia pogrupowałem je w kilku działach, pozwalających zwrócić uwagę na najbardziej ważne kwestie związane z rozwojem dziecka.

1. ŻYWIENIE

- Nie ma lepszego pokarmu dla niemowlęcia od pokarmu matki. Staraj się karmić jak najdłużej piersią a unikniesz chorób u niemowlęcia, zyskasz na czasie i pieniądzu. Twój bobas zyska większą odporność i będzie rozwijał się prawidłowo pod względem fizycznym i emocjonalnym.

- Wprowadzaj nowe pokarmy, pamiętając o prostej zasadzie, że produkty mączne (zbożowe) włączaj do żywienia po 10-tym miesiącu życia, jajko i owoce cytrusowe po 12-tym. Wyjątek stanowią kiwi o wysokiej zawartości witamin oraz banany u dzieci nie obciążonych skazą alergiczną.

- Nowe produkty żywnościowe należy włączać do diety stopniowo obserwując tolerancję pokarmu.

- Nie przekarmiaj dziecka słodyczami - są one absolutnie zbędne dla jego rozwoju, powodują próchnicę zębów, otyłość i warunkują ujawnienie się różnych chorób w wieku dorosłym (miażdżyca, cukrzyca, niewydolność naczyń wieńcowych).

2. HIGIENA

- przegrzewaj dziecko! Ostrzegawczym sygnałem są u niemowlęcia potówki, u starszych dzieci podatność na infekcje.

- Bardzo ważne są częste kąpiele - nawilżają skórę, usuwają złuszczone naskórek oraz polepszają krążenie krwi, ułatwiają oddychanie i zapobiegają infekcjom skórny.

- Regularnie sprawdzaj czystość skóry swego malucha. Ułatwi to wykrycie i szybkie leczenie powszechnych nie tylko wśród dzieci chorób jak świerz b czy wszawica.

3. WYPOCZYNEK I RUCH

- Dbaj o zapewnienie właściwej ilości wolnego czasu na świeżym powietrzu.

- Organizuj dziecku zabawy ruchowe, które rozwijają umysł i kształtują chęć poznawania otaczającego świata.

- Nie ograniczaj inwencji twórczej dziecka!

- Kontroluj ilość czasu przed telewizorem. Oglądanie scen przemocy i gwałtu (nawet w kreskówkach) może wpływać bardzo negatywnie na niedojrzałą psychikę. Nie dziwny się zatem, jeśli maluch spędzając wolny czas przed telewizorem reaguje agresją na polecenie rodziców, jest często rozkojarzony, miewa lęki nocne i nie potrafi się skupić dłużej nad żadną czynnością niż kilka minut. Telewizja jest przecież dla dzieci alternatywą wobec nudy, monotonii i braku inteligentnej rozrywki.

4. PROFILAKTYKA

- W trosce o zdrowie dziecka przestrzegaj terminowych szczepień ochronnych oraz wizyt w gabinecie lekarskim. Nawet jeśli w Twojej ocenie dziecko jest zupełnie zdrowe powinien to jednak potwierdzić lekarz!

- Regularnie wykonywane bilanse zdrowia również pomogą wcześniej wykryć nieprawidłowości w stanie zdrowia i włączyć szybkie leczenie.

- MIĘTAJ! Punktem wyjścia wielu chorób są nielezione zęby (również mleczne). Nie dziw się zatem, jeśli Twoje dziecko mając próchnicę choruje częściej niż równieśnicy.

- Bardzo ważne jest dostarczenie odpowiedniej ilości witamin w każdym wieku rozwojowym, zwłaszcza w okresach wiosennym i jesiennym.

5. CHOROBY

- Sygnałem wielu chorób jest temperatura. Nie staraj się jednak walczyć z nią na siłę. Gorączka uaktywnia bowiem siły obronne organizmu, nie tylko przyspiesza rozwój choroby, ale i skraca czas leczenia. Bezpieczne leki przeciwgorączkowe to nie tylko znane powszechnie farmaceutyki ale i preparaty ziołowe, zimne okłady oraz kąpiele schładzające.

- Wysypki skórne niepokoją zwykle rodziców, jednak nie zawsze są oznaką groźnej choroby. Wiele wirusowych infekcji dróg oddechowych przebiega ze zmianami na skórze. Tak więc nie tylko ospa czy różyczka manifestują się w ten właśnie sposób.

- Wymioty i biegunka - przy powyższych objawach zwróć uwagę na częstotliwość objawów oraz ich charakter.

- Antybiotyki są ostatecznością w leczeniu tak dla lekarza jak i pacjenta. Profilaktyczne podawanie tych leków w nadziei na skrócenie choroby jest często bezzasadne, a odległe skutki takiego postępowania to spadek odporności i większa podatność na choroby. Dlatego też lekarz badający małego pacjenta stwierdza celowość lub nie użycia jednego leku z tej grupy i tylko on ponosi odpowiedzialność za skutki leczenia. Dlatego też nie leczcie Państwo na własną rękę dzieci w przekonaniu, że znaleziony w którejś z szuflad antybiotyk rozwiąże problemy zdrowotne Wasze i Waszych dzieci. Pozostawcie tę (trudną przecież) decyzję osobie kompetentnej. Można przecież uczynić czasem więcej zła przez zaniechanie lub mylną ocenę sytuacji niż świadomą decyzję.

Myślę, że przynajmniej niektóre spośród wyżej wymienionych uwag pozwolą Państwu na lepsze i bardziej świadome kreowanie własnej, odpowiedzialnej postawy rodzica, czego życzę wiernym czytelnikom mojej rubryki.

Jacek Grądkiewicz

Jeśli nasunęły się Państwu jakieś uwagi lub wątpliwości związane z moim artykułem - proszę dzwonić pod numer (0)602-48-66-76 codziennie po godz. 18⁰⁰.

WAKACYJNE REFLEKSJE

W poprzednim numerze „H.B.” przy kartce od p. L. Loose zamieściliśmy następującą informację: „helscy franciszkanie zorganizowali wakacje dla dzieci z uboższych rodzin”. Z pokora przyznać się muszę do błędu; *słyszałem, że dzwonią, ale nie wiedziałem w którym kościele.*

Dzieci pod opieką o.o. Franciszkanów są jeszcze na wakacjach koło Szczecina, natomiast obóz w Dobczycach w pobliżu Wieliczki zorganizowany został przez helski Urząd Miasta z funduszy przeznaczonych na profilaktykę.

W tym letnim wypoczynku połączonym z programem socjoterapeutycznym wzięło udział 19 dzieci z klas II-VIII, wybranych przez szkolnego pedagoga na podstawie pełnej znajomości trudnych problemów z jakimi te dzieci borykają się w swoich rodzinach, nie zawsze najbiedniejszych. Niektóre z wytypowanych przez szkołę dzieci rezygnowały z wyjazdu, wtedy listę uzupełniał p. Leszek Loose, pełnomocnik burmistrza d/s profilaktyki i rozwiązywania problemów uzależnień.



Tak się bawiliśmy

Cele tego wypoczynku b. dobrze ilustrują niektóre punkty dziennego harmonogramu „helskich wilków morskich”. Np.

od godz. 9 do 10³⁰

KOCHA, LUBI, SZANUJE

(45 minut na wesoło o poważnych sprawach, czyli o problemach z ludzkimi uczuciami i emocjami „Spójrz inaczej”).

Od godz. 15⁰⁰ do 18⁰⁰

OBÓZ BAWI SIĘ I PRACUJE

(gry i zabawy grupowe oraz ćwiczenia psychologiczne - ruchowe, integracyjne, rozwojowe, spacer).

CZAS NA ROZMOWY INDYWIDUALNE Z PSYCHOTERAPEUTĄ.

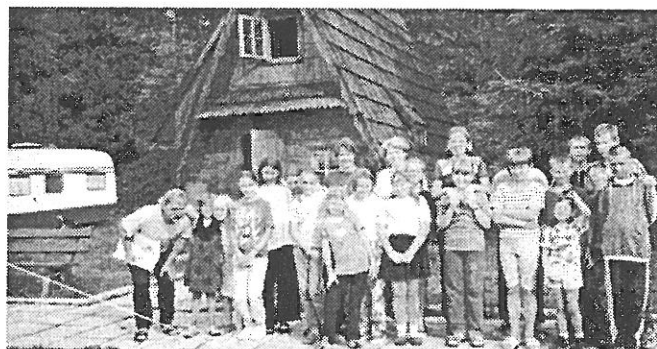
Dużą atrakcją były wycieczki do Krakowa, Wieliczki, Zakopanego. Tę ostatnią zafundował naszym dzieciom Urząd Miasta w Dobczycach. Władze tego miasta wykazały niezwykłą życzliwość wobec helskich gości. Ten letni wyjazd był wynikiem nawiązanej współpracy władz obu miast. Dzieci z Dobczyc przebywały w Ośrodku „Helska Bryza”; czy wywoziły z Helu tak samo dobre wspomnienia jak nasze? Tego nie wiemy, ale tę współpracę należy chyba kontynuować i rozwijać.

Dzieci nie były same; Pani Irena Sojeczka i Jadwiga Loose troskliwie im matkowały, a funkcję ojca kochającego ale czasem surowego pełnił p. Leszek Loose. O swoim obycie tak pisze jedna z uczestniczek:

Jestem na wakacjach
jak już dobrze wiecie..
Lepszych wakacji
nie ma nikt na świecie.
O siódmej pobudka,
o ósmej śniadanie..
Na obiad pierwsze
oraz drugie danie,
Następnie deser

później na basen.
Dalej odpoczynek
Opalać się w cieniu
umie każdy z nas
drogi przyjacielu
Gdy podchodzi Asia
każdy się uśmiecha
bo może będzie
wieczorna dyskoteka

D.L.



Tak mieszkaliśmy

Dobra pogoda, smaczne, obfite posiłki, atrakcyjny program przyczyniły się do tego, że pobyt w Dobczycach można uznać za udany. Czy wszystkie cele tego wypoczynku zostały osiągnięte, czy sygnały miłości trafiły do wszystkich serc, otworzyły je na innych, przełamały bariery nieufności - nie wiadomo. Takie sygnały trzeba jednak wysyłać, stale, ustawicznie, tak długo, jak długo tli się jeszcze isierka Nadziei, jak długo czyjeś serce woła My Day...May Day...

Spośród atrakcji „Lata w Helu” na szczęście nie umknęło mi specjalne wydanie pisma „Z Ratusza”. Moje poglądy łączy z opinią władz miasta przynajmniej jedno przekonanie. Otóż uznajemy prawo do wypowiedziania się bez względu na gorzką prawdę, że gdyby człowiek mógł się odzywać wyłącznie wtedy, kiedy miałby do powiedzenia coś odkrywczego, to język służyłby przede wszystkim do pokazywania. Ani mi się śniło zatem pozować na Kolumba, a i autorom tekstu z Ratusza najwyraźniej nie przyświecały ambicje odkrywców. Raczej troskliwych gospodarzy powierzonego im miasta.

Z poważaniem
(A)gnieszka (G)radkiewicz

Publikujemy informację zamieszczoną w „Gazecie Wyborczej” z dnia 8/9 sierpnia.

„Samorządy i prawo do informacji. Zarobki muszą być jawne.

Wynagrodzenie urzędników organów samorządowych powinno być jawne, bo finansowane jest z pieniędzy publicznych, a ludzie mają prawo wiedzieć, jak dysponuje się ich pieniędzmi - orzekł wczoraj Naczelny Sąd Administracyjny.

Redakcja „Kuriera Nowodworskiego” zwróciła się do burmistrza Nowego Dworu Mazowieckiego o informację, ile zarabiają członkowie Zarządu i Rady Miasta - łącznie z dodatkami, nagrodami i premiami. Burmistrz odmówił, twierdząc, że zarobki są prywatną sprawą pracownika i informowanie o nich bez jego zgody byłoby naruszeniem jego dóbr osobistych. Gazeta zaskarżyła tę decyzję do NSA, argumentując, że burmistrz naruszył prawo obywateli do informacji i jawności życia publicznego, a także nie dopełnił obowiązku informowania prasy, który nakłada na niego art. 2 prawa prasowego.

Wczoraj sąd nie podzielił poglądu burmistrza, że płace urzędnika wchodzi w zakres jego dóbr osobistych, i nakazał przekazanie dziennikarzom informacji o zarobkach urzędników samorządowych. - Trudno znaleźć racje merytoryczne dla odmowy udzielenia prasy tej informacji - powiedział sąd. - Mieszkańcy miasta mają prawo wiedzieć, jak się dysponuje ich pieniędzmi.”

W ubiegły piątek - 21 sierpnia dokonano eksmisji, bez mieszkania zastępczego, dwóch helskich rodzin ze spółdzielczego bloku. Szczegóły w następnym numerze.

Zapowiedziałem polemikę w sprawie małej plaży. Wobec decyzji Wydz. Urban. Archit. i Nadzoru Budowlanego Urzędu Wojewódzkiego stwierdzającej niezgodność z prawem podjętej przez Radę Miasta uchwały w tej sprawie - polemika jest zbędna. Dziwi mnie tylko, że mimo braku upoważnienia się uchwały byli już dwaj potencjalni inwestorzy. I skąd wiadomo, że miasto straciło 750 tys. zł (artykuł w W.W. z 18.08.) - przetargu przecież jeszcze nie było?

Nie mogę również poinformować czytelników o tym, co dzieje się na stacjach pomp. Musimy jeszcze poczekać.

Uwaga kandydaci na radnych. Jeśli chcecie sprawdzić swoje możliwości w zarządzaniu miastem, czy zadania jakie sobie w związku z tym stawiacie są adekwatne do możliwości, jeśli chcecie by wasz udział we władzach przyniósł nam wszystkim korzyści w czasie najbliższym i w dalszej perspektywie - przyjdźcie w sobotę 9 września o godz. 11,00 do świetlicy szkolnej. Kilkogodzinne, ciekawe, twórcze WARSZTATY poprowadzą Ewa i Jarosław Kordzińscy. Imprezę organizuje Stowarzyszenie „Przyjaciele Helu”.

Dyrektor i Rada Pedagogiczna Przedszkola Miejskiego w Helu informują, że dnia 31.08. o godz. 18,00 odbędzie się zebranie z rodzicami dzieci zakwalifikowanych do przedszkola na rok szkolny 1998/99 oraz dzieci 6-letnich objętych jednorocznym oddziaływaniem przedszkolnym.

Zapraszamy

7 sierpnia br. gościliśmy w Helu przebywającą przez kilka dni kraju grupę polonii kaszubskiej z całego świata. Goście, którzy przybyli do nas statkiem z Jastarni, skorzystali z wyśmienitego posiłku w „Maszoperi”, a następnie odwiedzili Muzeum Rybołówstwa i helskie „fokarium”. Z ramienia gminy rolę gospodarza pełnił burmistrz J. Pałkowski.

Przez cały wrzesień br. będzie udostępniona w Muzeum Rybołówstwa wystawa fotograficzna p.t. „Sopoccy rybacy”, autorstwa Władysława Żuchowskiego. Trzydzieści wielkoformatowych zdjęć ukazuje prawdziwe życie rybaków, widziane z bliskiego dystansu, będące efektem długotrwałej współpracy tytułowych bohaterów z fotografem.



PRZEDSIĘBIORSTWO
HANDLOWO
USŁUGOWE
spółka z o.o.

**MATERIAŁY
BUDOWLANE OPAL
TRANSPORT**

filia: 84-140 Jastarnia ul. Mickiewicza 2 A tel. 675-24-07

OFERUJE:

OPAL – WĘGIEL KOSTKA I ORZECH
- MIAŁ
- KOKS GRUBY I ORZECH

SPRZEDAŻ DEALERSKA M.IN.:

x cement "OŻARÓW"	x ceramika "WIENERBERGER"
x wapno "KUJAWY"	x papa "IZOLMAT"
x styropian "STYROPLAST"	x wełna min. "ROCKWOOL"
x stolarka bud. "WOŁOMIN"	x płyty "NIDA-GIPS"
x cegła klinkierowa "BORAL"	x tarcica "POLTAREX"
x okna dachowe "VELUX"	x węgiel i koks

ponadto:

**żwir i piasek, stal zbrojeniową,
folie budowlane i materiały izolacyjne**

Wydawca: Stowarzyszenie „Przyjaciele Helu”
84-150 Hel P-16

Nasze konto: „Przyjaciele Helu” Bank Gdański S.A.
F/Puck: 10401295-55039-132
adres internetowy: <http://free.polbox.pl/wb/rla>

Zespół Redakcyjny: Maria Głodowska, Agnieszka Grądkiewicz,
Violetta Nowak, Alina Wiekiera
Redaktor odpowiedzialny: Sylwester Ostrowski
Opracowanie graficzne i skład:
Maria Selin i Magdalena Jezierska
Rysunki: Beata Pisarska, Alina Wiekiera
nakład 450 egz.
DRUK: Z.U.P. TYPOGRAF. Rumia